STANY ZJEDNOCZONE

REJESTR DOTYCZY:

JASIŃSKI Walery Józef

s/c Jakuba i Wiktorii

z d. Błażejewicz

21.02.1904 w Koszalin

kraj: .....

-+ 19.11.1981 w Orchard Lake

kraj: USA

pochowany: Orchard Lake

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny

/

Nota zamieszczona:
w tomie .....
czesci .....

Indeks

Duchowny rzym.kat.

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

- Z. Peszkowski: Wywiad z ks. prof. N. Jasińskim redaktorem „Sodalis-Polonia" [w:] „Dziennik Polski", Detroit 9, 10.09.1978
- Ks. dr W. Jasiński uczczony w 50-lecie swych święceń [w:] „Dziennik Polski", Detroit, 25, 26.10.1978
- Walery Jasiński: Wikipedia, wolna encyklopedia

Ks. dr W. Jasiński uczczony w 50-lecie swych święceń

Rzadko spotykaną uroczystość 50-lecia kapłaństwa obchodził ks. dr Walery Jasiński w niedzielę, 15 października. Niewielu kapłanów mogło doczekać się pół wieku służby Chrystusowej. Ks. dr Jasiński, profesor Polskiego Seminarium w Orchard Lake, jest tym jubilatem i jakkolwiek zdrowie go opuszcza wskutek niszczącej choroby, Bóg Wszechmocny pozwolił dożyć mu tej chwili, by wspólnie z przyjaciółmi i tymi, których nawet nie zna, ale którzy jego znają, podziękować we Mszy św. dziękczynnej.

Msza św., doprawdy niezwykła, została odprawiona przez Jubilata, który wskutek braku sił musiał siedzieć w krześle inwalidzkim. Najwyższy Ofierze św. w kościele Przemienienia Pańskiego asystował ks. dr Zdzisław Peszkowski, jeden z najbliższych, jeśli nie najbliższy przyjaciel, wraz z ks. kanclerzem Stanisławem Milewskim - proboszczem parafii Przemienienia Pańskiego, ks. B. Rembelskim, ks. Władysławem Gowinem — prowincjałem Chrystusowców, oraz innymi kapłanami. Prawie bez wyjątku wszyscy byli jego studentami w Orchard Lake, jak podkreślił ks. biskup Artur Krawczak, auksyliariusz Archidiecezji Detroickiej, którego kazanie podajemy w całości.

Inną niezwykłością tego jubileuszu było to, że biorąc pod uwagę stan zdrowia Dostojnego Jubilata, postanowiono natychmiast po Mszy św. przeprowadzić krótki program, poświęcony specjalnie jego zasługom.

Ale zanim do tego doszło, przemówił, po Mszy św. sam Jubilat. Mimo ciężkiej choroby mówił głosem silnym i wyraźnym. Dziękował wszystkim za przybycie, za przyjaźń i wieloletnią znajomość, za pomoc, jakiej doznawał od braci — kapłanów, od braci — Polaków od Polonii. Uważał za swój obowiązek pracoNiezwykłym uczczeniem ks. dra Jasińskiego był akt "Veritasu", którego kapelanem od przeszło 25 lat jest Jubilat.

Panna Alicja Kowalczyk, prezeska, oznajmiła, że grono członków i członkiń tego towarzystwa, jak też i przyjaciół postanowiło uczcić Dostojnego Jubilata wydaniem jednego tomu "Sumy Teologicznej" św. Tomasza z Akwinu w opracowaniu ks. dra Stanisława Bełcha w Londynie, ze specjalną dedykacją jubileuszową dla ks. Jasińskiego.

Pani Kowalczyk podniosła najwyższe cechy charakteru Jubilata, który dał się poznać nie tylko jako profesor seminaryjny, ale doskonały kaznodzieja, patriota polski i filozof katolicki.

Nie od rzeczy i naprawdę niesprawiedliwe byłoby pominięcie faktu, że podczas nabożeństwa śpiewał doskonały chór "Filaretów" pod dyrekcją ks. prof. Władysława Budweila, a prawdziwą niespodzianką był śpiew znakomitego, światowej sławy polskiego śpiewaka Ryszarda Gruszczyńskiego, który nieco wcześnie wystąpił z koncertem Towarzystwa Przyjaciół Sztuki Polskiej, w Birmingham.

Obiad dziękczynny, wydany przez samego Jubilata jako wyraz przyjaźni i wdzięczności dla "Veritasu", "Academii", Harcerstwa i licznego grona przyjaciół, odbył się w sali parafialnej Przemienienia Pańskiego.

Nie bez przyczyny Jubilat wybrał tę świątynię. Był świadkiem jej budowy przez przyjaciela-kapłana ks. Szymona Kilara, który podczas jubileuszu był obecny w Sanktuarium, a następnie na obiedzie.

Północno-Centralny Wikariat reprezentował ks. Tadeusz Błaszczyk, który musiał później udać się na jubileusz parafii św. Stanisława. Podobnie było z ks. prałatem Wincentym Borkowiczem.

Inwokację przed obiałaskami sakramentalnymi, przez posługę KAPŁANA.

Dzięki Ci dziś składamy w szczególny sposób za jednego z Twoich KAPŁANÓW Walerego Jasińskiego, którego przed pół wiekiem powołałeś do swej służby. Dzięki Ci za niego składamy, bo swe życie kapłańskie wzorował ks. Walery według Twego Serca, nauczał Twoich prawd rzetelnie i gorliwie, czyniąc swe życie otwartą księgą Ewangelii Twojej. Szedł przez życie dając nam przykład godny naśladowania: dobrze czyniąc, przebaczając, siejąc zrozumienie Twych Chryste tajemnic.

Tobą Chryste żyjąc i dla Ciebie, umacniał nas, że TY BOŻE jesteś MIŁOŚCIĄ, i że życie kapłańskie dogłębnie urzeczywistniane jest wyręczaniem CIEBIE tu na ziemi, aby jak sam powiedziałeś we Wieczerniku: RADOŚĆ MOJA W WAS BYŁA I ABY RADOŚĆ WASZA BYŁA PEŁNA.

Dzięki Ci składamy za każdą chwilę przebywania z naszym Jubilatem, bo to było przeżywanie radości kapłana prawdziwego, szczęśliwego, pracującego niezmordowanie, nauczającego i o sercu miłującym swe i nasze kapłaństwo.

Dziękujemy Ci Arcykapłanie Chrystusie, za kapłana Walerego Jasińskiego, który nasze serca podbił swą dobrocią, mądrością, pokorą, gorliwością i wielkim umiłowaniem tego, co związane z naszym Seminarium Polskim, z naszą Polonią Katolicką, z naszą Ziemią Ojców Polską, ze Stanami Zjednoczonymi i KOŚCIOŁEM.

Dzięki ci Boże składamy za każdego kapłana, którego on wychowywał, za Orchard Lake! Dzięki Ci składamy!

A teraz pobłogosław nas i te dary, które z dobroci Twej Boże spożywać mamy i naucz nas dzielić się sercem i chlebem z drugimi — w Chrystusie Panu naszym.

przemówił, po Mszy św. sam Jubilat. Mimo ciężkiej choroby mówił głosem silnym i wyraźnym. Dziękował wszystkim za przybycie, za przyjaźń i wieloletnią znajomość, za pomoc, jakiej doznawał od braci — kapłanów, od braci — Polaków od Polonii. Uważał za swój obowiązek pracować dla dobra Polonii, kiedy wskutek zrządzenia losów, a przede wszystkim Najwyższego przyszło mu resztę życia spędzić tu, w Ameryce. Dziękował Chrystusowi za specjalną misję, której poświęcił się, jakkolwiek miał inne plany. Nawiązał do często nas niepojętych zrządzeń Boga, ale jednocześnie wyraził wdzięczność i radość za możność czynienia tego, co zrobić mu trzeba było, ale przede wszystkim to, co mu Opatrzność pozwoliła dokonać.

W imieniu Seminarium Polskiego dziękował ks. kanclerz Milewski, jeden z jego uczniów, a dziś głowa Zakładów Naukowych. Dziękował za nieodpłacalną służbę, przyjaźń i przywiązanie, stając się jednym z silnych filarów Orchard Lake. Później powtórzył to samo podczas obiadu.

Wzruszającymi były słowa brata Adama Jasińskiego i jego małżonki, przybyłych specjalnie z Polski, by w imieniu rodziny wziąć udział w jubileuszu.

podczas jubileuszu był obecny w Sanktuarium, a następnie na obiedzie.

Północno-Centralny Wikariat reprezentował ks. Tadeusz Błaszczyk, który musiał później udać się na jubileusz parafii św. Stanisława. Podobnie było z ks. prałatem Wincentym Borkowiczem.

Inwokację przed obiadem wygłosił ks. Edward Konopka, prezes Stowarzyszenia Kapłanów Polskich, podajemy ją też w całości, bo oddaje charakter modłów i życzeń za i dla Jubilata.

Inwokacja wygłoszona przez Ks. Edwarda Konopkę, prezesa Kapłanów Polskich Archid. Detroickiej

Wszechmogący i Najłaskawszy Ojcze Nasz i Boże W TRÓJCY ŚWIĘTEJ JEDYNY.

Największym darem jaki nam ludziom dałeś to Syna swego Jezusa Chrystusa, który jest naszą DROGĄ, ŻYCIEM, PRAWDĄ i ZMARTWYCHWSTANIEM.

W NIM wszystko i przez NIEGO i na zawsze. Po życiu i śmierci zbawiennej na Krzyżu, kiedy pozwolił SERCE SWE otworzyć włócznią "źródło łask wszelkich" nie zostawił nas sierotami, a ustanowił swój KOŚCIÓŁ ŚWIĘTY — SWE MISTYCZNE CIAŁO. W tym CIELE MISTYCZNYM nieustannie trwa i rozmnaża swe nieskończone miłosierdzie,

Dzięki ci Boże składamy za każdego kapłana, którego on wychowywał, za Orchard Lake! Dzięki Ci składamy!

A teraz pobłogosław nas i te dary, które z dobroci Twej Boże spożywać mamy i naucz nas dzielić się sercem i chlebem z drugimi — w Chrystusie Panu naszym. Amen.

Miłym objawem uznania było wręczenie prezentów przez Harcerstwo i "Academię", w której przez lata ks. prałat Jasiński był nie tylko gościem i mówcą, ale był i jest dla niej przyjacielem.

Na zakończenie obiadu odczytane było błogosławieństwo ks. Piotra Sanczenki, prezesa Kapłanów Polskich w Kanadzie, wychowanka i studenta Jubilata. Ks. Sanczenko nie mógł przybyć z London, Ontario, ale był ks. Stanisław Kamiński, z Chatham. Był również ks. Franciszek Koper, rektor Polskiego Seminarium. Jubileusz ks. prałata Jasińskiego zbiega się z konklawe w Watykanie, na którym następnego dnia Kardynał Karol Wojtyła z Krakowa został papieżem Janem Pawłem II.

Błogosławieństwo przygotowane przez ks. Piotra Sanczenkę, Prezesa Kapłanów Polskich w Kanadzie.

Ojcze nasz niebieski i

Dokończenie na str. 6)

Ks. dr Jasiński

(dokończenie ze str. 3)

Chryste Nasz Arcykapłanie!

Dzięki Ci za łaskę, najpierw przeżywania z naszym Ukochanym Jubilatem radości nieskończonej WIECZERNIKA — W Ofierze Mszy Świętej, która jest łaską nieskończoną Twego UOBECNIENIA— EMANUELA — BÓG wśród NAS.

Dzięki Ci Boże, że mogliśmy przez posługę Kapłana otrzymać CHLEB ŻYCIA i pić z KIELICHA ZBAWIENIA. Dzięki Ci za to. Dzięki Ci za SŁOWO BOŻE. A teraz dzięki Ci i za tę wieczerzę AGAPE, bo przecież przyprowadziła nas miłość i wdzięczność posługiwania się mną dla zbawienia ludu i **ku pomocy Kościołowi Świętemu,** którego jesteś Matką.

Chcę odtąd wszystko czynić z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie. Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam. Ty zaś wszystko możesz, co jest wolą Twego Syna, i zawsze zwyciężasz. Spraw więc, Wspomożycielko wiernych, by moja rodzina, parafia i cała Ojczyzna były rzeczywistym Królestwem Twego Syna i Twoim. Amen.

Przyjęcie było darem Ks. Prał. Jasińskiego dla zaproszonych przyjaciół. Każdy z uczestników otrzymał "KROMKĘ CHLEBA" Ks. Kard. Wyszyń-

przecież przyprowadziła nas miłość i wdzięczność za i dla KAPŁANA TWEGO, który nam ciągle swym życiem przypominał, nauczał, umacniał, jak słodko i zaszczytnie być Chryste na Twej służbie.

Dzięki Ci Boże Najmiłosierniejszy, że umacniasz nasze serca przykładem, jak znosi swój krzyż-cierpienie i chorobę Ks. prof. Walery Jasiński. Dzięki specjalne, że pozwoliłeś mu dziś tu być z nami i Ciebie Boga wysławiać. Najpiękniejszym zakończeniem tej AGAPE-UCZTY MIŁOŚCI, to odmówienie wspólnie, tak przez niego umiłowanej modlitwy AKTU ODDANIA CAŁKOWITEGO MATCE BOŻEJ JASNOGÓRSKIEJ.

MARYJO, KRÓLOWO POLSKI, JESTEM PRZY TOBIE, PAMIĘTAM, CZUWAM! (AKT ODDANIA SIĘ MATCE BOŻEJ)

Matko Boża, Niepokalana Maryjo, Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko czym jestem i co posiadam. Ochotnym sercem **oddaję się Tobie w niewolę miłości.** Pozostawiam Ci zupełną swobodę

mał "KROMKĘ CHLEBA" Ks. Kard. Wyszyńskiego z obrazkiem jubileuszowym.

(Dokończenie jutro)

CZWARTEK 26 PAŹDZIERNIKA, 1978 Dz. Pol. Dolr

Ks. dr W. Jasiński uczczony w 50-lecie swych święceń

(Dokonczenie)

KAZANIE BISKUPA KRAWCZAKA

Kazanie Biskupa Krawczaka na Złoty Jubileusz Ks. W. Jasińskiego

Ukochany Księże Jubilacie, Rodzino Księdza Jubilata,

Drodzy Konfratrzy,

Najmilsi w Chrystusie Panu,

Przed pięćdziesięcioma laty nasz Dostojny Jubilat, Ksiądz prałat Walery Jasiński usłyszał następujące słowa z ust swego Biskupa: "Weźmij szatę kapłańską, która oznacza miłość, mocen bowiem jest Bóg pomnożyć w Tobie miłość i doskonałość w uczynkach a Ty, Księże, odpowiedziałeś: "BOGU DZIĘKI".

Biskup Twój zaintonował VENI CREATOR i podczas śpiewu powiedział słowa: "Racz Panie konsekrować i poświęcić te ręce przez to namaszczenie i nasze błogosławieństwo, aby wszystko co pobłogosławią, było błogosławione, a co będą konsekrować, było konsekrowane i poświęcone w imię Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

Powiedział Ci następnie: "Kochany Jubilacie: "Weźmij władzę składania Bogu ofiary i odprawiania Mszy tak za żywych, jak i za umarłych w imię Pańskie ". Amen.

Przypominam Ci te słowa, aby razem z Tobą BOGU NAJWYŻSZEMU — Chrystusowi Arcykapłanowi dziękować za ogrom łask otrzymanych, i aby zastanowić się chwilę nad godnością i dziwnymi drogami twego życia.

Więcej, aby dziękować za każdą czynność kapłańską, w której Chrystus Pan wyręczał się tobą.

Idąc Twoim śladem choć w kilku zdaniach, jak Ty w swoich wykładach czyniłeś dam TŁO HISTORYCZNE-DZIEJOWE.

tuję: "Wszyscy zaś kapłani dążą do jednego, mianowicie do budowania Ciała Chrystusowego, które w naszych zwłaszcza czasach wymaga różnorodnych zadań i nowych przystosowań".

Przestudiowałeś dekrety Soboru Watykańskiego II, przyjąłeś je z radością i czcią oraz starałeś się swoje życie wprowadzić i dać jako strawę najlepszą do smakowania młodzieży seminaryjnej, parafianom gdzie pomagałeś, jak i katolikom świeckim, a zwłaszcza inteligencji.

Nazwała Cię młodzież i Twoi słuchacze **KAPŁANEM NOWOCZESNYM** — to znaczyło, że Budowanie Ciała Chrystusowego dokonywałeś nie bojąc się zmian, nowych przystosowań, odnowy. Jaką radością było patrzeć na Ciebie i Twe podejście pastoralne, które pomagało przede wszystkim naszym rodakom zrozumieć, że wchodzimy w nową fazę rozwoju życia Kościoła i Polonii, że to nie śmierć, ale nowe życie, tylko inne — pełniejsze.

Z jaką wielką radością dla mnie, jest w tej chwili w osobie ks. prałata Jasińskiego dać Wam przed oczy **kapłana szczęśliwego**, który swym życiem mówił, podobnie jak Jan Paweł Pierwszy o kapłaństwie radosnym, szczęśliwym, bo opartym na głębokiej wierze i nadziei chwalebnej nagrody. Daję Wam **kapłana służebnego**, który nie tylko tkwił wiernie w murach seminaryjnych, ale całym sercem udzielał się pracy społecznej Polonii, chorym i potrzebującym.

Daję przed oczy **kapłana uczonego**, nie tylko autora niezliczonej ilości prac naukowych i artykułów, ale nade wszystko dającego swe doświadczenie głęboką wiedzą w sposób pokor-

Mszy św. Jubileuszowej były odczytane.

Pierwsze czytanie to o Eliaszu i wdowie — pamiętacie słowa wdowy: "Zjemy strawę a potem pomrzemy" — taki był głód. Eliasz w imię Boga powiedział: "Nie bój się! Idź i zrób! Bóg bowiem rzekł: Dzban mąki nie wyczerpie się i baryłka oliwy nie opróżni się. Doświadczył to wiele razy Jubilat, widział to wiele razy na przykładzie Polski, widzi stale na przykładzie Orchard Lake, które gdy wypełnia swe posłannictwo ma błogosławieństwo Boże. Bogu musi się zaufać absolutnie dogłębnie!

Drugie czytanie wybrał pieśń o miłości św. Pawła w Liście do Koryntian. "Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzmiący ... Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość, te trzy z nich największa jest miłość"...

Ukochałeś ten hymn miłości, Jubilacie, i stał ci się on drogowskazem Twego życia — bo to Chrystusowe, bo to naśladowanie naszego Arcykapłana Jezusa Chrystusa. Z Ewangelii wziąłeś Ks. Jubilacie, słowa Jezusa Chrystusa według św. Jana **Z MOWY POŻEGNALNEJ o zjednoczeniu z Chrystusem.**

Mówi Zbawiciel: "Ja jestem krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia... Prosi Chrystus Pan: Wytrwajcie w miłości mojej!" I kończy urywek ten z Pisma Świętego Święty Jan, słowami znamiennymi: **"To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełną."**

O to prosi też i Jubilat Arcykapłana Chrystusa dla każdego z nas aby radość nasza była pełna.

Prosimy i dla Ciebie, Chrystusa Pana, abyś Ju-

Więcej, aby dziękować za każdą czynność kapłańską, w której Chrystus Pan wyręczał się tobą.

Idąc Twoim śladem choć w kilku zdaniach, jak Ty w swoich wykładach czyniłeś dam TŁO HISTORYCZNE-DZIEJOWE.

Jesteś, człowiekiem-POLAKIEM, który o polskość swą musiał już walczyć jako młodzieniec w niemieckiej szkole, tęsknić, pracować, modlić się o niepodległą Polskę. Życie swe musiał znaczyć dwoma światowymi wojnami. W Polsce imię swoje jako pedagoga, uczonego, zdobyłeś między innymi książką "O katolicką szkołę polską".

Stałeś się, jak określił mój przyjaciel, śp. Ks. Józef Swastek — historyk Polonii "drogocennym darem Polski Świętego Millenium dla Polonii i dla Polskiego Seminarium".

Tu, w roku 1939, po "żagwiącym wrześniu", rozpoczęła się Twoja "wielka przygoda" w odkrywaniu, zrozumieniu, studiowaniu oraz ubogacaniu tajemnicy dla ciebie nowej i ciekawej, mianowicie POLONII AMERYKANSKIEJ i POLONII ŚWIATA.

Błogosławiona to była praca i wszyscy z niej korzystaliśmy. Te pierwsze twoje myśli słyszeliśmy podczas wykładów w Seminarium Polskim, a następnie na tylu zjazdach i wykładach. Wszystko co mówiłeś tchnęło gorącą miłością Kościoła, Polski, Polonii i Stanów Zjednoczonych. A byłeś świadkiem i więcej brałeś udział w tych ogromnych przeobrażeniach, które świat, a z nim Kościół, USA, Polska i Polonia przechodziła.

Przez 39 lat byłeś wśród nas, pracowałeś, służyłeś, ubogacałeś. Mogliśmy wszyscy czytać księgę Twego kapłańskiego życia i chwalić Ojca Niebieskiego, bo czyny Twoje i dzieła były szlachetne.

To jest tło, to, aby teraz przyjrzeć się **Twojej kapłańskiej posłudze.**

Dokument Soborowy "Presbyterorum ordinies" — dekret o posłudze i życiu kapłanów mówi nam o celu wszystkich kapłanów, cynii, chorym i potrzebującym.

Daję przed oczy **kapłana uczonego**, nie tylko autora niezliczonej ilości prac naukowych i artykułów, ale nade wszystko dającego swe doświadczenie głęboką wiedzą w sposób pokorny, życzliwy, prawie niedostrzegalny. Jeśli trzeba było, był twardym, zwłaszcza dla niedopieczonych teologów i mędrków, i był przekonywujący i cierpliwy.

Daję Wam **Kapłana Wychowawcę** — jak szczerze, jak po prostu, jak od razu, dzielił się swym doświadczeniem z drugim, z każdym, bo nikt mu nie był obojętny. Był niezmordowanie tym, aby przekazać swe doświadczenie, mądrość przemodloną, wysublimowaną. Wychowywał przede wszystkim swą osobowością, swym postępowaniem, a nam kapłanom radość przynosił swą bezpośredniością, prostolinijną drogą rozumowania oraz życzliwością.

Daję Wam przed oczy Kapłana, że tak powiem **par excellence kapłańskiego.**

Czy to nie brzmi dziwnie? Nie! Nasz Jubilat gdziekolwiek był, cokolwiek czynił, a zwłaszcza w kołach naukowych, ekumenicznych, w pracy społecznej, towarzyskiej był zawsze kapłanem i przede wszystkim **Kapłanem Chrystusowym**, spojrzenie miał o perspektywie nadprzyrodzonej, zawsze szukający wartości w świetle i przez pryzmat Serca Jezusowego, kryteriami wiary świętej, Bożych przykazań i wskazań magisterium Kościoła świętego.

To też daję Wam wreszcie **kapłana kochającego Serce Jezusa**, które jest "wzorem cnót wszystkich". Na modłę Serca Jezusowego kształtował swe kapłańskie serce.

Ma też jeszcze jeden rys swego kapłańskiego życia, to dziecięce nabożeństwo do Matki Bożej — Matki Kapłanów. Zda się wszystkim nam mówi: Per Mariam — Christus.

Przeczytałem, ukochani Rodacy, czytania, które Jubilat prosił aby podczas powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełną."

O to prosi też i Jubilat Arcykapłana Chrystusa dla każdego z nas aby radość nasza była pełna.

Prosimy i dla Ciebie, Chrystusa Pana, abyś Jubilacie Dostojny i Ukochany, smakował owoce Twej niezmordowanej pracy i kapłańskiej posługi. Prosimy, abyś radość miał i wszelkie moce, a zwłaszcza wtedy, kiedy tak bliski stałeś się Chrystusowi Cierpiącemu i Jego Bolesnej Matce.

Bogu sam dzięki składam, że dał mi tę łaskę, że ci dziś choć w ten skromny sposób mogę usłużyć i pokazać Twą sylwetkę tu obecnym i całej Polonii.

Sylwetkę kapłana **Szczęśliwego, Nowoczesnego, kapłana służebnego, kapłana uczonego, kapłana wychowawcę, kapłana filozofa życia i dróg Polonii, kapłana kochającego Serce Jezusa i o dziecięcej miłości Bogarodzicy Dziewikcy, Bogiem Sławionej Maryi. Człowieka Księdza par excellence kapłańskiego. Kapłana Polonijnego!**

Ja też, Twój student, spłacam z największą czcią dług wdzięczności. Pragnę tu podziękować też i w imieniu naszej Archidiecezji, której pośrednio przez lat 39 wiernie służyłeś, dając nam radość obcowania z Tobą i współpracy w budowaniu Ciała Chrystusowego.

Bogu dzięki składamy za Twoje i nasze kapłaństwo Chrystusowe i przez ręce Matki Najświętszej Matki Kapłanów prosimy o moce i błogosławieństwo dla Ciebie Dostojny, Kochany Księże Prałacie. Amen.

Wywiad z ks.prof.W.Jasińskim redaktorem 'Sodalis - Polonia'

Sądzimy, że ksiądz Redaktor nie odmówi nam prośby udzielenia wyjątkowego wywiadu o sobie samym w związku z 50-tą rocznicą swojego życia kapłańskiego (14. X. 1978r)., którego 39 lat spędził w służbie Polonii, zwłaszcza Seminarium Polskiego, i którego 20 lat spędził jako Redaktor naszego czasopisma. Chyba nie mylimy się, sądząc, że nie znając życia Księdza, nie można dostatecznie zdawać sobie sprawy z roli, którą Ksiądz Redaktor spełnił w Seminarium i na stanowisku Redaktora.

P. (pytanie) Aby zrozumieć siebie, albo innego człowieka, trzeba wiedzieć, kim jest i skąd się wywodzi. Zaczynamy więc od pytania, jakich wpływów Opatrzność używała, aby Księdza Redaktora przygotować do roli, którą miał odegrać w Seminarium i w "Sodalis Polonia" i konsekwetnie w Polonii?

R. (odpowiedź) Urodziłem się w roku 1904 w Koszalinie na tej Ziemi Pomorskiej, która kiedyś była całkowicie polską i katolicką, a po Reformacji stała się całkowicie protestancką i niemiecką. Wreszcie po II wojnie światowej stała się znowu polską i katolicką. (Nawiasem dodaję, że nie bez wzruszenia odprawiłem Mszę św.w katedrze koszalińskiej, gdy ta wróciła do Kościoła i do Polski.)

Ojciec mój po odbyciu służby wojskowej (pochodził z poznańskiego, moja Matka z domu Błażejewiczówna z Chełmna) przeprowadził się na Górny Śląsk do Mysłowic, ponieważ ojciec mój znał język polski.

W Mysłowicach nasze życie rodzinne stało się najlepszym podręcznikiem katolickiej pedagogiki rodzinnej.

W Mysłowicach należałem do polsko-niemieckiej parafii i uczęszczałem do niemieckiego gimnazjum. Tak się otworzyły dla mnie oczy na stare kultury, uczac się bowiem języków: katowicki ks. Stanisław Adamski przeniósł mnie na stanowisko ojca duchownego do Krakowa i na wykładowcę katechetyki. Tam pracowałem 2 lata, aż do bolesnej "reformy" Seminarium przez wizytatora rzymskiego, która to reforma przerwała na pewien czas nowy kierunek wychowania kleryków, który to kierunek został później wprowadzony przez Sobór Watykański II.

Potem na moją prośbę Ks. Bp. Adamski przeniósł mnie do szkolnictwa diecezji katowickiej i do pracy w Referacie Szkolnym Kurii Diecezjalnej w Departamencie Szkół Zawodowych. Ponadto stałem się wykładowcą w Wojewódzkim Instytucie Pedagogicznym.

Ojcowskie kierownictwo Ks. Bpa. Ordynariusza Adamskiego, który antycypował późniejszą reformę Soboru Watykańskiego II, i moje własne doświadczenia dydaktyczne zaprowadziły mnie na nowe kierunki metodyczne w nauczaniu teologii dogmatycznej. Do dziś dnia trzymam się tych kierunków, boć przecież przygotowały przyjęcie nowych prądów wprowadzonych przez Sobór Watykański II.

P. Jak się Ksiądz Redaktor dostał do Ameryki?

R. Ksiądz Bonifacy Sławik, harcmistrz ze szkoły samego Baden-Powell, został zaproszony przez ZPRK (Zjednoczenie Polsko-Rzymskie Katolickie), do Stanów Zjednoczonych, aby się zajmował młodzieżą polonijną. Gdy dołączył do zaproszeń i affidawitów moje nazwisko, otrzymałem niespodziewanie paszport i wizę.

Po przyjeździe w czerwcu 1939 r do Nowego Jorku na wystawę międzynarodową, odkryłem, że polski pawilon miał dobry przegląd wkładu Polski do kultury i wiedzy świata. Z tego przewodnika bardzo korzystałem. Pracowałem najpierw w obozie młodzieży księdza Gieryka pod

P. Jak się to stało, że Ksiądz Redaktor wgłębił się więcej niż wielu innych w problemy Polonii? Czy Ksiądz zapoznał się z nimi w czasie studiów swoich w Polsce?

R. Gdy mój pobyt w USA się przedłużył (mój okręt został storpedowany), okazało się, że o Polonii niewiele wiedziałem i że muszę się głębiej interesować Polonią, dla której przecież miałem wychować młodzież. Wobec tego przy pomocy kolegów z Orchard Lake odwiedzałem możliwie najwięcej parafii polskich. Ponadto podróże automobilowe od Atlantyku do Pacyfiku tak po stronie USA jak i Kanady stały się dla mnie wielkim podręcznikiem Polonii Amerykańskiej oraz głębokim przeżyciem. Życie zaś bliskie z młodzieżą Polonii w Orchard Lake nauczyło mnie lepiej rozumieć Polonię, a nawet kochać ją. Tak więc w najłatwiejszy sposób zetknąłem się z problemami współczesnej Polonii. A tych problemów było coraz więcej. Niektórzy bowiem zupełnie otwarcie uważali, że Polonia jest wymierająca i że Seminarium Polskie można zamknąć, bo spełniło swoje zadanie. Znajomość zaś języka polskiego gwałtownie zanika i właśnie nikomu już się nie przyda w Ameryce. Zresztą już Polonia nie ma przyszłości w USA, bo naturalnie musi się roztopić w tyglu amerykańskim bez śladu. Parafie polskie i Zgromadzenia polskie razem z Seminarium straciły rację bytu. Szczególnie smutne było to, że te opinie podzielały niektóre koła polskie i koła katolickie. Młodzież zaś w Orchard Lake, której było coraz mniej, zadawała bardzo dotkliwe pytania związane z tymi problemami. Więcej jeszcze, szerzyło się przekonanie w Ameryce i w Kościele, że parafie polskie, seminarium polskie zagraża jedności tak Kościoła jak i Stanów Zjednoczonych, a poza tym jest szkodliwe dla przyszłości

ucząc się bowiem języków: łacińskiego, greckiego, hebrajskiego.

Gdy po Plebiscycie Śląsk wrócił do Polski, została utworzona nowa diecezja, która posłała mnie do Krakowa na Uniwersytet Jagielloński, czyli do centrum kultury polskiej, a potem zostałem wysłany na studia teologiczne do Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie, czyli do centrum teologii katolickiej. Tam zdobyłem doktorat teologii i pogląd na cały świat katolicki i na kulturę świata.

P. Jak przedstawiało się doświadczenie duszpasterskie na Śląsku przed przybyciem Księdza do Stanów Zjednoczonych?

R. Byłem wikarym w podmiejskiej parafii w Dębiu pod Katowicami. Praca ta zetknęła mnie z ludem śląskim, którego się nauczyłem cenić i kochać. Lud ten jest podobny do węgla, który wygląda niepozornie, ale wewnątrz jest pełen żaru i wartości. Po roku przeniesiono mnie do Nowej Wsi, gdzie miałem uczyć w Żeńskim Seminarium Nauczycielskim. Miałem tam wykładać historię katolickiej pedagogiki i metody nauczania. Mieszkałem wśród robotników i równocześnie spełniałem obowiązki kapelana szpitala robotniczego.

Praca ta w Seminarium Nauczycielskim skierowała moje zainteresowania na współczesne prądy dydaktyczne i pedagogiczne.

Śmierć zaś ojca duchownego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie (utonął w Wiśle), sprawiła, że ordynariusz

ży księdza Gieryka pod Chicago. Obóz ten był prowadzony przez ZPRK.

Gdy 1 września wybuchła wojna, trzeba było szukać pracy w Ameryce. Proboszcz polski w Minneapolis poparł moją myśl, aby napisać do Orchard Lake, gdzie , jak się okazało, szukano nauczyciela. Tak zaczęła się moja współpraca, którą obecnie już przez 39 lat prowadzę z Zakładami Naukowymi Polonii Amerykańskiej za wiedzą i zgodą mego Bpa Ordynariusza , który wyraził zgodę, abym pracował dla dobra Polonii, wobec której Polska ma niemały dług wdzięczności.

czonych, a poza tym jest szkodliwe dla przyszłości Polaków w Ameryce.

Chcąc więc uczyć w trzech szkołach Zakładów Naukowych Polonijnych w Orchard Lake, a mianowicie w szkole średniej, w colegium i w Seminarium Duchownym, nie mogłem przeoczyć tych problemów i musiałem się nimi zajmować , aby studentom dać rzeczową odpowiedź na te prądy, które coraz mocniej uderzały w same fundamenty samej katolickiej Polonii Amerykańskiej.

(dokończenie jutro)

Ks. dr Z. Peszkowski
Zakłady Naukowe
w Orchard Lake

6 10.9.78 Dz. Pol Dol

Wywiad z ks.prof.W.Jasińskim redaktorem 'Sodalis - Polonia'

(Dokończenie)

P. Co więc ułatwiało znalezienie odpowiedzi na te podstawowe pytania?

R.Niewątpliwie wybuch II wojny światowej i tragedia, która sprowadziła na cały naród polski, oraz wiadomości o obozach koncentracyjnych i o heroicznej wierności Polaków do Kościoła, polskości i dla sprawy aliantów, obudziły ofiarny zapał Amerykanów polskiego pochodzenia. Przed wybuchem wojny powtarzano, że Polonia amerykańska w większości swojej już nie interesuje się sprawą polską. Okazało się, że Polonia jest nie tylko żywa, ale ofiarnie czynna, czego dowodem jest Liga Katolicka i dla niesienia pomocy Polsce, Rada Polonii, Kongres Polonii, Instytut Naukowy Polski i podziwu godna akcja wysyłania paczek, a to milionów w każdym roku do Polski.

To wszystko stało się niezaprzeczalnym dowodem żywotności Polonii, i nie pozwalało mówić o śmierci albo o uśmiercaniu katolickiej Polonii amerykańskiej. Pod kątem tych faktów, trzeba było inaczej niż z punktu widzenia rasizmu anglosaskiego patrzeć na rację bytu Seminarium Duchownego i

na niebezpieczne skutki tępienia własnych tradycji. Sam papież Pius XII nazwał te skutki chorobliwym kompleksem niższości, apatią, a nawet utratą godności ludzkiej, co się najbardziej uwydatnia tam, gdzie żołnierze i emigranci zostali oderwani od swoich tradycji.

Naukę tę papieży i socjologii, oficjalnie przyjął i mocno podkreślił Sobór Watykański II w sławnym dokumencie "O Kościele w świecie współczesnym" w rozdz. "O znaczeniu tradycji i kultury".

Udział przedstawiciela Zakładów Naukowych w Orchard Lake od roku 1970-77 w rocznych pracach w Międzynarodowej Komisji dla Spraw Migracyjnych rozszerzył horyzonty badań w tym kierunku. O tych sprawach jest szeroko mowa w naszym piśmie "Sodalis Polonia", oraz w pamiętniku Zjazdu tej Komisji z roku 1960 w Montrealu w Kanadzie.

Dzięki staraniom księdza Peszkowskiego, doszło do nawiązania bliższych kontaktów z Watykanem przez pielgrzymki i wizyty do Ojca św., do Częstochowy i do ks. Kardynała Wyszyńskiego. Ukoronowaniem tego stał się przyjazd 16 biskupów polskich

two ideowe katolicyzmu, zwłaszcza filozofii i teologii tomistycznej. Podobną rolę, choć w mniejszej mierze przedstawia mozaika w kaplicy SS. Dominikanek w Oxford, Michigan. Poza tym, główny ołtarz z dużą mozaiką Rafaelowskiego Przemienienia Pańskiego, jak i ołtarz rzeźbiony w kościele św. Trójcy w Windsor — Ontario, świadczą o moim wpływie.

Zresztą jednym z zadań "Sodalis Polonia" jest zapoznać czytelników z nowymi zdobyczami artystów polskich, jak np. projekty architektoniczne nowych kościołów oraz reprodukcje prac Henryka Rosena, Stefana Mrożewskiego, Trzcińskiej-Kamińskiej, Mariana Owczarskiego, Księdza Sznajdera, pana Kościuszki, prałata Strojnego ...

P. Czy Ksiądz Redaktor uważa, że wywiera wpływ na współczesną myśl polską?

R. Zdaje się, że tak. Np. w Polsce liczą się coraz więcej z zarzutem, że ignorancja historii, socjologii, ekonomii, pedagogiki, duszpasterstwa Polonii powinna się szybko skończyć. Nie wolno już dzisiaj pisać historii narodu polskiego, a przemilczeć jego 1/3 części — czyli 10 milionów Pola-

śmierci albo o uśmiercaniu katolickiej Polonii amerykańskiej. Pod kątem tych faktów, trzeba było inaczej niż z punktu widzenia rasizmu anglosaskiego patrzeć na rację bytu Seminarium Duchownego i parafii polonijnych. Zresztą wiadomości z pola walk z hitleryzmem zdemaskowały w brutalny sposób okropność rasizmu nie tylko niemieckiego, ale także anglosaskiego, co podcięło same korzenie antypolskich rasistowskich tendencji. Antypolskie zaś tendencje polityczne musiały zmaleć pod wpływem faktu, że Polska okazała się wiernym aliantem świata zachodniego.

Najcenniejszym przyczynkiem do odparcia ataków na rację bytu katolickiej Polonii i Seminarium Duchownego, stała sie nauka papieża "Summi Pontificatus", "Exsul Familia", nauka o "Kompletnym Człowieku", głęboko przywiązanych do swoich tradycji, instrukcja "Pastoralis Migratorum Cura" Pawła VI. Dokumenty te dały solidny, teologiczny, duszpasterski, socjologiczny fundament pod rację bytu parafii polskich i Seminarium polskiego, oraz pomogły sformułować ideał duszpasterski dla opieki nad migrantami czyli emigrantami i imigrantami. Nauka papieży wskazała na opatrznościową rolę tych instytucji katolickich, polskich Polonii.

Nauka ta doprowadziła do pojęcia harmonii trzech kultur w duszach Amerykanów polskiego pochodzenia: kultury katolickiej, amerykańskiej i polskiej. Czyli na płaszczyźnie współczesnego wykształcenia zawodowego z uwzględnieniem Polonii świata, Amerykanin polskiego pochodzenia mógł przejść do nowej fazy rozwoju Polonii. To także otworzyło szerokie horyzonty dla przyszłości Polonii i nawet doprowadziło do pojęcia Polonii Świata. O tych sprawach już od lat jest regularnie mowa w wielu numerach "Sodalis Polonia".

O tych fazach rozwoju Polonii jest obszernie mowa w VI tomie "Sacrum Poloniae Millennium" w moim obszernym wstępie do tego tomu. Ponadto przejście do tej nowej fazy

kontaktów z Watykanem przez pielgrzymki i wizyty do Ojca św., do Częstochowy i do ks. Kardynała Wyszyńskiego. Ukoronowaniem tego stał się przyjazd 16 biskupów polskich na Kongres Eucharystyczny na zaproszenie pierwszego Kardynała Polonii — Księdza Kardynała Jana Króla.

P. Czy poza Zakładami Naukowymi w Orchard Lake inne organizacje korzystały z pracy Księdza?

R. Oczywiście. Dowodem są rekolekcje zamknięte i konferencje dla Sióstr Felicjanek, dla Sióstr Ducha Św., dla Sióstr Nazaretanek, Sióstr Św. Józefa i Sióstr Dominikanek w Kalifornii; rekolekcje dla kapłanów w Archidiecezji Detroickiej. Dowodem tego mogą być prace jako prezes lub jako członek Polsko-Amerykańskiego Stowarzyszenia Historycznego albo Detroickiego Katolickiego Stowarzyszenia Filozoficznego. Ponad 300 artykułów w "Sodalis Polonia" są świadectwem promieniowania tych moich prac. Poza tym w Kalifornii przez kilka letnich wakacji prowadziłem kursy dla zakonnic, przygotowujących je do nowych zmian w Kościele. Ponadto wydałem książeczkę o "Idealnej Felicjance" oraz "Pamiętnik 1-go Zjazdu Zgromadzeń Zakonnych Żeńskich Polonii".

P. Ksiądz interesował się sztuką kościelną. Czy Ksiądz mógłby o tej swej działalności coś powiedzieć?

R. Sztuka prawdziwie kościelna jest wyrażeniem prawd wiary za pomocą architektury, malarstwa, rzeźbiarstwa, poezji, muzyki. Sądzę, dobrym przykładem tego jest kościół szkolny SS. Dominikanek w Anaheim w Kalifornii. Kościół jest planowany i jego idee są opracowane przeze mnie. Model kościoła przedstawił ksiądz architekt Myrda, a freski, witraże i mozaiki są dziełem prof. dra Henryka Rosena. Kościół na zewnętrznej ścianie w formie dużych mozaik przedstawia dążenie luddzkości do Świętej Bożej Mądrości, a na wewnętrznej ścianie podaje uosobienie zstąpienia tej Bożej Mądrości poprzez wieki do naszych czasów.

duszpasterstwa i Polski powinna się szybko skończyć. Nie wolno już dzisiaj pisać historii narodu polskiego, a przemilczeć jego 1/3 części — czyli 10 milionów Polaków rozrzuconych po całym świecie. Coraz częściej zaczyna się podkreślać, że polskie seminaria duchowne powinny się interesować duszpasterstwem Polaków wszystkich kontynentów i oficjalną nauką Kościoła w duszpasterstwie migracyjnym.

Wreszcie narzuca się pytanie: czy Polska powinna wysyłać księży i siostry do pogańskich terenów misyjnych, a jednocześnie zaniedbywać miliony Polaków rozrzuconych po całej kuli ziemskiej, którzy nigdy nie widzieli misjonarza mówiącego po polsku?

Coraz wyraźniej zaczynamy zdawać sobie sprawę z faktu, że Polonia potrzebuje Polski, a Polska potrzebuje Polonii.

Ostatnio KUL przypomniał, że Polska odgrywa ważną rolę w kulturze świata.

P. Czy Ksiądz Redaktor w jakikolwiek sposób współpracuje ze Stolicą Apostolską, Hierarchią polską i amerykańską oraz z teologią bieżącą?

R. "Sodalis Polonia" co prawda nie jest pismem naukowym teologicznym, to jednak stara się ono przynosić te dokumenty papieskie: encykliki,dekrety, listy pasterskie hierarchii, które są ważne, aby duchowieństwo i inteligencja świecka Polonii mogły sobie zdawać sprawę z trudnych bieżących problemów jak np. "Humanae Vitae", "Celibat", Rzymska Deklaracja o współczesnych sprawach seksualnych, albo o interpretacji dogmatów, albo Konstytucja Apostolska "Exsul Familia", albo teologia Rahnera.

P. Czy Ksiądz Redaktor miałby jedną krótką uwagę, która by zamykała, co Ksiądz Redaktor chciał nam powiedzieć?

R. Tym zdaniem to słowa Chrystusa Pana: "Tak i wy: gdy wykonacie wszystko, co wam polecono, mówcie: Słudzy nieużyteczni jesteśmy. Wykonaliśmy to, co powinniśmy byli wykonać." (ŁK 17,10).

Ogromnie jestem wdzięczny za łaskawy wywiad i

przywiązanych do swoich tradycji, instrukcja "Pastoralis Migratorum Cura" Pawła VI. Dokumenty te dały solidny, teologiczny, duszpasterski, socjologiczny fundament pod rację bytu parafii polskich i Seminarium polskiego, oraz pomogły sformułować ideał duszpasterski dla opieki nad migrantami czyli emigrantami i imigrantami. Nauka papieży wskazała na opatrznościową rolę tych instytucji katolickich, polskich Polonii.

Nauka ta doprowadziła do pojęcia harmonii trzech kultur w duszach Amerykanów polskiego pochodzenia: kultury katolickiej, amerykańskiej i polskiej. Czyli na płaszczyźnie współczesnego wykształcenia zawodowego z uwzględnieniem Polonii świata, Amerykanin polskiego pochodzenia mógł przejść do nowej fazy rozwoju Polonii. To także otworzyło szerokie horyzonty dla przyszłości Polonii i nawet doprowadziło do pojęcia Polonii Świata. O tych sprawach już od lat jest regularnie mowa w wielu numerach "Sodalis Polonia".

O tych fazach rozwoju Polonii jest obszernie mowa w VI tomie "Sacrum Poloniae Millennium" w moim obszernym wstępie do tego tomu. Ponadto przejście do tej nowej fazy ułatwiła zmiana socjologii amerykańskiej, podkreślająca szkodliwość rasizmów i ciasnotę umysłową "melting potu", czyli tyglu, w którym kultura polska zniknęłaby bez śladu.

Socjologia amerykańska coraz bardziej podkreślała znaczenie w wychowaniu rodzinnym znajomości kultury i tradycji własnych przodków, oraz wskazała

Stowarzyszenia Filozoficznego. Ponad 300 artykułów w "Sodalis Polonia" są świadectwem promieniowania tych moich prac. Poza tym w Kalifornii przez kilka letnich wakacji prowadziłem kursy dla zakonnic, przygotowujących je do nowych zmian w Kościele. Ponadto wydałem książeczkę o "Idealnej Felicjance" oraz "Pamiętnik 1-go Zjazdu Zgromadzeń Zakonnych Żeńskich Polonii".

P. Ksiądz interesował się sztuką kościelną. Czy Ksiądz mógłby o tej swej działalności coś powiedzieć?

R. Sztuka prawdziwie kościelna jest wyrażeniem prawd wiary za pomocą architektury, malarstwa, rzeźbiarstwa, poezji, muzyki. Sądzę, dobrym przykładem tego jest kościół szkolny SS. Dominikanek w Anaheim w Kalifornii. Kościół jest planowany i jego idee są opracowane przeze mnie. Model kościoła przedstawił ksiądz architekt Myrda, a freski, witraże i mozaiki są dziełem prof. dra Henryka Rosena. Kościół na zewnętrznej ścianie w formie dużych mozaik przedstawia dążenie luddzkości do Świętej Bożej Mądrości, a na wewnętrznej ścianie podaje uosobienie zstąpienia tej Bożej Mądrości poprzez wieki do naszych czasów. Szczytem tejże Bożej Mądrości jest Trójca Św., której Bóg Ojciec jest wyrażony w olbrzymim witrażu Boga Ojca, Stwórcy mgławic. Olbrzymi fresk wcielonego Syna Bożego i olbrzymia mozaika Zesłania Ducha Św. uzupełniają naukę o Bożej Mądrości. Kościół ten otwiera zwiedzającym Disney Land oczy na olbrzymie bogac-

Ostatnio KUL przypomniał, że Polska odgrywa ważną rolę w kulturze świata.

P. Czy Ksiądz Redaktor w jakikolwiek sposób współpracuje ze Stolicą Apostolską, Hierarchią polską i amerykańską oraz z teologią bieżącą?

R. "Sodalis Polonia" co prawda nie jest pismem naukowym teologicznym, to jednak stara się ono przynosić te dokumenty papieskie: encykliki,dekrety, listy pasterskie hierarchii, które są ważne, aby duchowieństwo i inteligencja świecka Polonii mogły sobie zdawać sprawę z trudnych bieżących problemów jak np. "Humanae Vitae", "Celibat", Rzymska Deklaracja o współczesnych sprawach seksualnych, albo o interpretacji dogmatów, albo Konstytucja Apostolska "Exsul Familia", albo teologia Rahnera.

P. Czy Ksiądz Redaktor miałby jedną krótką uwagę, która by zamykała, co Ksiądz Redaktor chciał nam powiedzieć?

R. Tym zdaniem to słowa Chrystusa Pana: "Tak i wy: gdy wykonacie wszystko, co wam polecono, mówcie: Słudzy nieużyteczni jesteśmy. Wykonaliśmy to, co powinniśmy byli wykonać." (ŁK 17,10).

Ogromnie jestem wdzięczny za łaskawy wywiad i życzę zdrowia, sił i wszelkich mocy Bożych Ukochanemu Księdzu Prałatowi.

"Sodalis-Polonia"
październik 1978

Ks. dr Z. Peszkowski
Zakłady Naukowe
w Orchard Lake

Cała rodzina powinna czytać Dziennik Polski

WIKIPEDIA

Walery Jasiński

Walery Józef Jasiński (ur. 21 lutego 1904 w Koszalinie, zm. 19 listopada 1981 w Orchard Lake, Michigan) – ksiądz katolicki, kanonik, prałat, duchowny Polonii amerykańskiej.

Spis treści

Dzieciństwo i edukacja
Kapłaństwo
Emigracja
Bibliografia

Dzieciństwo i edukacja

Syn Jakuba Jasińskiego i Wiktorii z domu Błażejewicz. W 1908 przeprowadził się wraz z rodzicami do Mysłowic, gdzie uczęszczał do szkoły powszechnej. Od 1914 uczył się w Królewskim Gimnazjum w Mysłowicach. Po maturze w 1923 rozpoczął studia teologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po drugim roku studiów Administrator Apostolski polskiej części Górnego Śląska (z której August Hlond (późniejszy kardynał i prymas Polski) wysłał kleryka Jasińskiego do Rzymu na studia na uniwersytecie Gregorianum.

Kapłaństwo

Święcenia kapłańskie przyjął 14 października 1928. Sakramentu udzielił mu biskup katowicki Arkadiusz Lisiecki. Mszę prymicyjną odprawił w Mysłowicach 17 października 1928. Jako kapłan był przez rok wikarym w Dębie, następnie katechetą w Żeńskim Seminarium Nauczycielskim w Nowej Wsi. Ponadto został ojcem duchowym w Śląskim Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie, w którym pod jego duchową opieką znajdowało się m.in. trzech kleryków, którzy zostali w późniejszym czasie biskupami (w tym obecny biskup – senior diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej Ignacy Jeż). W kolejnych latach został wizytatorem nauki religii w szkołach handlowych i przemysłowych z ramienia Kurii Biskupiej w Katowicach. Był aktywnym propagatorem wartości chrześcijańskich wśród polskich nauczycieli i uczniów, co było reakcją na wzrastające znaczenie lewicującego Związku Nauczycielstwa Polskiego, który propagował świeckie szkolnictwo. Swoje przemyślenia w tej kwestii opublikował w książce *O Katolicką szkołę w Polsce*. Widział w tym ruchu zjawiska, które mogły doprowadzić do upadku autorytetu moralnego nauczycieli jako przewodników swoich podopiecznych, a przez to do nasilenia zjawisk patologii wśród młodzieży, chuligaństwa, nałogów i zbytniej samowoli, doprowadzającej do ostatecznego załamania się systemu wartości i zasad funkcjonowania współczesnego społeczeństwa.

Emigracja

Latem 1939 ksiądz Walery Jasiński przybył do Stanów Zjednoczonych w celu zbadania pracy tutejszych szkół handlowych i przemysłowych oraz ich systemu wychowawczego. Tutaj zastała go II wojna światowa uniemożliwiając mu powrót do ojczyzny. W 1939 został profesorem w Seminarium Polskim w Orchard Lake, gdzie pełnił swe obowiązki aż do śmierci. W seminarium i na dwóch innych uczelniach (m.in. w Polskich Zakładach Naukowych) wykładał dogmatykę, katechetykę, apologetykę i religię. Pomagał poprzez pracę duszpasterską Polonii amerykańskiej w parafiach: Bożego Ciała, Przemienienia Pańskiego w Detroit, Trójcy Świętej w Windsor, Zmartwychwstania Pańskiego w Detroit oraz św. Stefana w New Boston. Po zakończeniu II wojny światowej organizował pomoc dla polskiego Kościoła. Był kapelanem kilku polonijnych organizacji m.in. Stowarzyszenia Polskich Akademików *Academia*. Angażował się w krzewienie polskości w Stanach Zjednoczonych: prowadził rekolekcje, wykłady, odczyty, prelekcje i przemówienia. Napisał około 300 artykułów dla czasopism amerykańskich w języku polskim i angielskim. Był współzałożycielem i wieloletnim prezesem Polsko-Amerykańskiego Stowarzyszenia Historycznego oraz przewodniczącym dystryktu Detroit-Windsor Katolickiego Stowarzyszenia Filozofów oraz asystentem kościelnym Stowarzyszenia *Veritas*. Należał też do współorganizatorów Zjazdów Homiletycznych Kapłanów Polskich oraz Zjazdów Polsko-Amerykańskich Zgromadzeń Żeńskich. W 1958 roku został naczelnym redaktorem polonijnej gazety *Sodalis Polonia* w Orchard Lake, którą prowadził do końca życia. Był współorganizatorem kilku pielgrzymek polonijnej młodzieży do Polski. Przyjaźnił się z kardynałami: Kominkiem, Wojtyłą oraz Stefanem Wyszyńskim. Po wyborze na papieża Jana Pawła II był też inicjatorem modlitewnej grupy *Krucjata Pomocy Ojcu Świętemu*. Ksiądz Walery Jasiński należał do licznych organizacji naukowych w Stanach Zjednoczonych i poza nimi. Napisał kilka prac naukowych z dziedziny pedagogiki, wychowania, teologii i problemów emigracyjnych.

W dowód uznania za bardzo aktywną działalność ksiądz Walery Jasiński został w 1958 honorowym kanonikiem diecezji katowickiej, a papież Jan XXIII w 1963 wyniósł go do godności prałata domowego. Studenci z Kolegium Najświętszej Maryi Panny wręczyli mu *Złoty Klucz* jako profesorowi, który umiał wyłożyć, przekonać, otworzyć wrota do wiedzy o Polsce. Został pochowany w Orchard Lake.

Bibliografia

- J. Myszor (red.), Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922 – 2008, Katowice 2009. s. 386.

Źródło: „https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Walery_Jasiński&oldid=38347521"

Tę stronę ostatnio edytowano 13:04, 8 sty 2014. Tekst udostępniany na licencji Creative Commons: uznanie autorstwa, na tych samych warunkach (http:https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/deed.pl), z możliwością obowiązywania dodatkowych ograniczeń. Zobacz szczegółowe informacje o warunkach korzystania (http:https://wikimediafoundation.org/wiki/Warunki_korzystania).